

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Rademiu wynosi:

Miesięcznie 6 k. — h.

Z odnośnikiem do domu . 7 k. — h.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.

Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.

Rękopisów niezatrzeżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 40 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:

Na 1 str. wiersz drobnym pismem 2 k. — h.

III 1, 30

IV — 70

Drobne za wyraz — 20

**POLSKA KRAJOWA
LOTERIA
KLASYCZNA**



R. G. O.

Warszawa Kredytowa 4.

Na I-sze półrocze 1919 r.

Suma wygranych 8 milionów 211 tysięcy marek.

Wielka wygrana: 750,000 marek.

Ciągnienie I klasy 13 i 14 lutego 1919 r.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem Polskim i napisem Rada Główna Opiekuńcza.

**CKINO Y
GZARY.**

Nadzwyczajność obecnego sezonu! Począwszy od Poniedziałku 30 Grudnia 1918 roku

HENNY PORTEN znakomita artystka, w roli hrabiny Marleue

ACH TE NÓŻKI!

wspaniały, wielce zajmujący obraz w 5-ciu aktach. Pierwszy obraz zasługujący na wszechstronne uznanie i ogólny zachwyt.

**DZIŚ
w „MIRAZU”**
pod dyrektcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.
W Soboty, Niedziele
i święta
przedstawienia
początek I-go—6-a
II-go—9 w w.

Od Soboty d. 28 do Poniedziałku d. 30 grudnia
tylko dla 15.000 za jedną noc tylko dla
dorosłych
farsa z francuskiego w 1-ym akcie
oraz występy solowe całego towarzystwa z nowo zaangażowaną DRAGĄ MEDOROFF
z horwacką pieśniarką z Zagrzebia.

We wtorek dnia 31-go grudnia
Wieczór Sylwestrowy w Mirazie

Sala dobrze ogrzana.

**TEATR
„CORSO”**
Kościelna 9.

Program № 7.

Poniedziałek 30, Wtorek 31 grudnia i Sroda 1 stycznia 1919 r.

ANONS! We Wtorek 31 grud. specjalny program Sylwestrowski, początek o godz. 10 wiecz.

Na scenie

A. Ordonówna — piosenki, J. Kintzel — śpiew, E. Żebrowski — satyry, Wł. Bereśniewicz — monolog i kuplety, E. Śnieżko i J. Pawłowski — tańce.

Orkiestra własna.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

Na ekranie

Ciernista Miłość

Dramat życiowy w 5-ciu aktach, w roli głównej słynna polska gwiazda **MIA MARA**.

Szczegóły w programach.

Zarząd.

3-ia LOTERIA KLASYCZNA na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych
23,500 losów, na którą pada połowa, t. j. 11,750 wygranych i 5 premii.
GŁÓWNA WYGRANA 300,000 MAREK. Co drugi los wygrywa.
Ciągnienie I-iej klasy 10 i 13 stycznia 1919 roku.
Zarząd w Warszawie, Królewska 23.

U progu Nowego Roku.

Wstępujemy w nowy okres historii Polski, w okres wskrzeszonego państwa polskiego. Lata niewoli są już za nami, przeszliśmy przez ciemność grobu i kroczymy ku nowemu życiu, by budować i tworzyć, by wnieść do skarbnicy ludzkości, nowe walory.

Rok, który idzie, to rok walk i tarć, rok, który zadecyduje na długie dziesiątki, a może i setki lat o naszych granicach, o tem czy państwo polskie będzie się rozciągało od Karpat do Bałtyku, czy będzie miało Śląsk i Gdańsk, czy połączy Poznańskie i czy wznowi Unię z Litwą. Rok 1919, to rok budowy państwowości polskiej.

Gdy obejrzymy się po za siebie, na przebytą już drogę, zdumienie nas ogarnia i podziw, tak to co się stało wydaje nam się jasnym i naturalnym. A jednak niezapominajmy jakie to trzeba było walki toczyć i jakiej trzeba było wiary, aby prowadzić sprawę polską w zdecydowanym kierunku, aby nie pozwolić na związanie jej z bankrutującymi państwami centralnymi.

Przypomnijmy sobie akty 5 listopada i 12 września, mające na celu przesądzenie naszej sprawy, aby potem móż powiedzieć, że kwestja polska już została załatwiona. aby stworzyć fakty dokonane o najgorszych dla nas skutkach.

Dziś cała ta polityka została przekreślona, akty i patenty cesarskie poszły do archiwum, jako wspomnienie złej przeszłości. Pow-

staje wolna i zjednoczona Polska. Mimo wysiłków różnego autoramentu lewicowych i prawicowych aktywistów, zdrowy instynkt narodu nie zawiódł. Z jednakową radością przyjmowaliśmy zawsze wieści o klęskach nad Piawą lub Marną, z jednakową troską witaliśmy chwilowe powodzenia Niemiec. Zawsze jednak wierzyliśmy, że sprawiedliwość i prawda odniesie tryumf nad przemocą i fałszem.

Doczekaliśmy zwycięstwa. Państwa centralne leżą u nóg koalicji. Na gruzach Prus i Austrii odradza się Polska.

Ileż to zmian zaszło w przeciągu ostatniego roku. Od polityki Stęckiego, który pragnął sojuszu z Niemcami i ustępował im polskie ziemie, jakże nieskończenie daleko. Akt październikowy Rady Regencyjnej, proklamacja gabinetu Świeżyńskiego, rząd lubelski i obecny gabinet Moraczewskiego!

Zdarzenia szły w szybkim tempie. Połączenie Galicji z Królestwem, które się już dokonało, walki o Lwów są nowym cementem

spajającym powstającą państwowość polską.

Ostatnie wiadomości donoszą o rozpoczętem wyrzucaniu Niemców z Poznańskiego. Dokonywują się fakty nadzwyczajnej wagi. Z waszala Niemiec stajemy się potężnym państwem, groźnym dla dotychczasowego naszego tyrana. To też stara się on, będąc sam już w agonji, zaszkodzić nam, pragnie rzucić na nas swoje i rosyjskie czerwone bandy ze wschodu, chce wywołać u nas bratobójczą wojnę domową.

Równocześnie jednak dokonywuje się wewnątrz społeczeństwa olbrzymia praca konsolidacyjna, wytwarza się nadzwyczajna zwartość i jednolitość opinji, która pozwala nam spoglądać z wiarą w przyszłość.

W rok nowy wstępujemy pod gwiazdą zjednoczenia, w rok nowy 1919 idziemy z wiarą, że konsolidacja społeczeństwa już jest bliska. Widzimy ile jeszcze mamy do dokonania, wiemy, że musimy wywalczyć to co jest nasze, ale wierzymy, że dokonamy tej pracy, że przyszły Rok Nowy zastanie już potężne i zjednoczone Państwo Polskie.

Kronika polityczna.

Telegram iskrowy, wysłany przez ministra spraw zewnętrznych p. L. Wasilewskiego do francuskiego prezesa ministrów i ministra wojny Clemenceau z powodu gwałtów niemieckich w Poznaniu brzmi jak następuje: „Przed chwilą otrzymaliśmy z Poznania wiadomość, że tłum cywilnych i żołnierzy Niemców napadł w dniu 26 b. m. na gmach naczelnej Rady ludowej, gdzie wywieszono były sztandary państw sprzymierzonych. Mimo oporu Polaków Niemcy zerwali siłą te sztandary oraz zrobili użytek z broni palnej, posilując się karabinami i mitraljezami. Z obu stron ilość ofiar jest znaczna. Rząd polski protestuje energicznie przeciw tej brutalnej napaści, która stanowi obrazę honoru zarówno Polski jak i wszystkich państw sprzymierzonych. Zwracam się za Pana pośrednictwem do rządów państw koalicji z prośbą o interwencję i o zażądanie od rządu niemieckiego uroczystego zadośćuczynienia oraz dostatecznych gwarancji, że na przyszłość niemieccy mieszkańcy Polski z zaboru pruskiego powstrzymają się od podobnych ekscesów i nie będą dopuszczali się na ziemi polskiej czynów, które obrażają Polskę i państwa sprzymierzone“.

Do przedstawicielstwa polskiego w Berlinie zgłosili się przedstawiciele Czerkiesów i Gruzynów z Kaukazu północnego, stojących na stanowisku niepodległości swych narodów, z propozycją podjęcia wspólnej akcji, razem z Litwinami i Ukraińcami wobec koalicji. Akcję tę na konferencji międzynarodowej pragną powierzyć Polsce. Na razie chodziłoby o porozumienie się w sprawie wykazania koalicji korzyści, które płynęłyby dla niej z utworzenia niepodległych państw z narodowości, zamieszkujących na terytorjum byłego imperjum rosyjskiego.

Poznań wolny.

Nadeszła do Kalisza wiadomość, że organizacje narodowe w Poznaniu spowodowane wystąpieniami antypolskimi żołdactwa niemieckiego, postanowiły wypędzić Niemców z miasta. Po zerwaniu rokowań przez pułkownika angielskiego z niemieckim generałem komenderującym w sprawie zrywania sztandarów koalicyjnych przez wojsko niemieckie spokoju w mieście bez wypędzenia Niemców nie można się było spodziewać. Gdy zanarichowane żołdactwo niemieckie poczęło zachowywać się prowokacyjnie i wszczęło walkę, dano rozkaz rozbicia Niemców i wypędzenia ich z miasta. Połączone organizacje skautów i sokołów wraz z Polakami wojskowymi rozbili wojsko niemieckie, a opierających się z bronią w ręku wypędzono. Poznań wolny od najeźdźców.

O szczegółach zajęcia Poznania donoszą „Gazecie Kaliskiej“: „Straż obywatelska i milicja odebrała Niemcom

wszystkie karabiny maszynowe i rozbijała całe oddziały niemieckie. Podczas walk miało zginąć przeszło 100 żołnierzy niemieckich. Następnie rozbijono Niemców w całym mieście. Polskie posterunki bardzo gęsto rozstawiono po ulicach. Polscy żołnierze obsadzili również dworzec kolejowy, rewidując wszystkie pociągi, przyjeżdżające do Poznania. Obecnie w całym Poznaniu niema ani jednego żołnierza niemieckiego.

Protest generała angielskiego.

Biurowolfa donosi: Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu podaje, że wczoraj wieczorem po zaburzeniach w Poznaniu delegacja angielskiej komisji złożona z komendanta Rerlinga oraz polskich reprezentantów udała się do generalnej komendy, by zaprotestować przeciw wykroczeniom niemieckim. Komendujący generał oświadczył, że jest bezsilny wobec żołnierzy, na dalszą uwagę co do zdarcia chorągwi koalicyjnych oświadczył generał, że przecież jest się tu w Poznaniu, a więc sztandarów nieprzyjacielskich nie można ścierpieć. Po tej odpowiedzi generał angielski opuścił generalną komendę zrywając rokowania. Sprawozdanie w tej sprawie odeszło już do koalicji.

Krwawe zajścia w Warszawie.

Warszawa była w niedzielę widownią walk wojska z robotnikami. Miasto rozbrymowało przez dzień cały salwami karabinowymi i w rezultacie 6 zabitych i 15 rannych.

Robotnicza partja komunistyczna Polska zwołała na wczoraj 2 wiec, w celu zaprotestowania przeciwko rewizji, dokonanej w lokalu partji przy ul. Orlej. Do odbycia wiecu robotników miejskich zapowiedzianego na g. 1 popoł. w Salach Redutowych, władze wojskowe nie dopuściły. Na placu Saskim natomiast zebrał się liczny tłum. Przemawiał szereg mówców. Wznoszono okrzyki „przez z wojskiem i rządem“, „niech żyje dyktatura proletariatu“, nawoływano robotników do zaopatrywania się w broń i rozbijania w tym celu żołnierzy.

O g. 3 m. 30 tłum ruszył ul. Wierzbową i Fredry pod hotel Brulowski, gdzie internowana była delegacja bolszewicka. Tłum usiłował tu wtargnąć do wnętrza hotelu, w celu oswobodzenia delegacji. Żołnierze warty, strzegącej hotelu, powstrzymywali tłum, z którego obrzucano ich przezrzuwkami i gródkami lodu. Ponieważ warta okazała się za słabą, na pomoc jej wysłano oddział żołnierzy piechoty.

Oddziału tego tłum przepuścić nie chciał i coraz silniej nacierał na wartę hotelową. Z tłumu padać już zaczęły nie tylko przezrzuwki, ale i strzały rewolwerowe. Gdy jeden ze strażników tych ranął żołnierza, warta strzeliła dwukrotnie w powietrze, a gdy to nie skutko-

wało i tłum się nie rozchodził, warta dała salwę w tłum. Tłum rozbiegł się, pozostawiając na bruku kilku rannych oraz kilka sztandarów. Dodać należy, że strzelano do żołnierzy nie tylko z tłumu, ale i z okien domów przy ul. Czyściej, Wierzbowej i Fredry.

Na odgłos strzałów na ul. Fredry, oddział żołnierzy, stojących na placu Saskim, zaczął strzelać w kierunku Ogrodu Saskiego, skąd również padały strzały w stronę żołnierzy. Równocześnie od strony ul. Czyściej ukazał się samochód z karabinem maszynowym i dał szereg strzałów w stronę nieustępującego tłum. I wówczas dopiero tłum w panice rozbiegł się na wszystkie strony.

Bolszewizm — niebezpieczeństwem dla cywilizacji.

Posel holenderski w Londynie pan Oudeendyk oświadczył w rozmowie z dziennikarzami co następuje: „Chciałbym przestrzedz wszystkie narody przed niebezpieczeństwem bolszewizmu. Bolszewizm jest, bez przesady, końcem cywilizacji. Znam Rosję gruntownie od 20 lat i wiem, że klasa robotnicza w Rosji nigdy nie cierpiała tak, jak w chwili obecnej. Nigdy nie widziałem, ani nie przypuszczałem, aby mogła być kiedy w Rosji podobna tyrania, korupcja i zupełny brak nawet cienia wolności. Zrealizowane postulaty bolszewizmu sprowadzają się do następujących pięciu punktów: 1) wysokie płace, 2) żadnej pracy, 3) zagarnięcie cudzej własności, 4) bezkarność, 5) żadnych podatków.

Ponieważ widziałem na własne oczy okropne skutki tej polityki, korzystam z nadarzającej się sposobności, aby ostrzedz publiczność. Większość robotników jest w Rosji w chwili obecnej w sytuacji gorszej, niż kiedykolwiekbądź, a położenie robotników bez pracy jest wprost straszne. Kiedyś opuszczał Petersburg, byłem świadkiem zupełnego ogłodzenia i większość mieszkańców nie wiedziała, jak przeżyje dzień następny. Przyszłość wydaje mi się beznadziejną. Jedno jest pewnem, że Rosja, postawiona sama sobie, dojdzie do ostatecznej i kompletnej ruiny.

* * *

Pisała do niego w on czas, gdy daleko był od ziemi rodzinnej:

„Nie dzieli ciebie, Wodzu, od narodu dal,

Ty żyjesz wśród nas duchem hartownym, jak stal“.

Pisała, patrząc obłąkanemi w tęsknocie za wolnością oczyma na przemoc, na brutalną siłę wroga, co z ziemi ukochaney ssał, jak polip, najżywotniejsze jej soki, a do roz-

kwitu rozchylające się pakowia dła-wił przemożną dłońią.

Pisała, drżącemi usty szepcząc mol-dlitewne słowa:

— Gdybyś tu był, zespoliłby się duchy w jeden potężny czyn, wy-prężyłby się męskie ramiona i jed-nym szaleńczym czy szalonym rzu-tem zerwały nałożone pęta.

— Gdybyś tu był, serca zagra-łyby ci hymn dziękczynienia i ofia-ry, abyś tylko wiódł zmęczone du-chy do Czynu.

— Przyjdź... Duch narodu czeka dłoni twej władczej i zwycięskiej, słowa twego, co rozkazem i pior-nem będzie, gestu, co do zwycięstw powiedzie.

Przyjdź...

I przyszedł.

Na olśnione szczęściem oczy osu-wały się radosne powieki.

Na nabrzmiałych dziękczynieniem ustach drżały uśmiechy, jak promie-nie świtu.

W piersiach rozdwoiły się serca, oczekiwaniem Wielkich Dni bijące.

Spromienił się w jeden ogromny wy-buch gejeru ofiarny Duch narodu.

A on cichemi, smutnemi oczyma powiódł wkrąg i opuścił na pierś głowę.

Czy słuchał głosów tych, co szły ku niemu?

Czy chwycił echa płynących próśb i błagań?

Czy też w duszę swą patrzył, by z niej wydobyć moc i siłę?

Podniosła się opuszczona głowa. Chmurne oczy jego spojrzwały w głąb w ducha narodu, co czekał z utęsknieniem, by w jasne dnie Wol-ności—Mocy i Czynu go prowadził.

I nie zrozumiał.

Pisała do niego, gdy daleko był od ziemi rodzinnej:

„Nie dzieli ciebie, Wodzu, od na-rodu dal,

Ty żyjesz wśród nas duchem har-townym, jak stal...“.

Zbladłemi w zawodu ręce ustami powtarza teraz:

„Dzieli cię od narodu niepojęta dal...“.

E-ny.

Paryż po zwycięstwie.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w gwiazdkowym „Tygodniku Ilustrowanym“ szereg barwnych korespondencji prof. Strońskiego, malujących nastroj Francji w chwili zawarcia zawieszenia broni. Przy-taczamy wstęp i jedną z nich, opi-sującą przybycie parlamentarzysty niemieckich na linje francuskie.

Paryż był sercem wojny sprzymierzo-nych przeciw Niemcom. Tam tętno jej było najżywiej. Paryż był siedzibą wspól-nego sztabu politycznego i wojskowego sprzymierzonych. Przez Paryż szły fale żołnierza francuskiego, angielskiego, amerykańskiego, ciągle nowe, ciągle ro-snące na różne strony frontu. O wiel-kie pełne sław wieków, nieznierówna-nie wrzące terazniejszością i nowością dnia, stołeczne miasto ziemi, na której głównie rozstrzygała się w ciągu lat czterech i ostatecznie rozstrzygnęła się wojna światowa, objęła się ona z bar-dzo bliska nie tylko ciągłym hukiem dział i bomb, ale i olbrzymimi zwrotami zmiennych zdarzeń wojennych, przyzwy-czając umysły milionowego skupienia ludzkiego do ocierania się tuż tuż, oko w oko, o wielkość chwili i nastrojając dusze na jej miarę. Węć też, siłą rze-czy, gdy przyszła ta chwila oczekiwana, Paryż stał się sercem zwycięstwa.

BIAŁE CHORĄGWIE NIEMIEC.

Niezapomniana chwila pierwszego zetknięcia się zwyciężonych ze zwycięz-cami.

Pełnomocnikom niemieckim, którzy po zwróceniu się Niemiec do prezydenta Wilsona z prośbą o sprowadzenie pokoju, usłyszeć mieli opracowane przez Radę Wojenną sprzymierzonych w Wersalu warunki zawieszenia broni z ust marszałka Focha, wyznaczono miejsce zetknięcia z placówkami francuskimi w odcinku na północny wschód od St. Quentin, w dep. Nord, na drodze od La Capelle do Rocquigny, w małej osadzie Haudroy.

Było to dnia 7 listopada o godzinie 9-tej wieczorem. Na linji francuskiej zupełna ciemność. Nagle w dali na drodze błysk zbliżający się i coraz bardziej rosnący potężnych reflektorów. W świetle ich staję na drodze oficer francuski i podnosi rękę. Zatrzymuje się pierwszy automobil niemiecki, na którego przodzie powiewa ogromna biała chorągiew i z którego od chwili już docho-dził dźwięk szorstkiej jakiejś, ponurej, krótkiej melodji wojskowej niemieckiej z trąbki stojącego na stopniu wozu trę-bacza, za nim drugi automobil również z białą chorągwią; za nim trzeci i czwar-ty. W dwu pierwszych pełnomocnicy nie-mieccy: sekretarz stanu Erzberger, am-basador von Oberndorff, generał sztabu von Winterfeldt, kapitan statku Vansse-

low. Z pierwszego wyskakują rośli, smukły, twardy w twarzy, generał von Winterfeldt, dawny attaché wojskowy ambasady paryskiej, dosłownie znający Francję. Podbiega do oficera francuskiego, którym jest dowódca stojącego tam bataljonu, młody, 25-letni kapitan Lhuillier.

— Jestem generał Winterfeldt z mi-sji parlamentarzysty niemieckich. Prze-praszam za spóźnienie. Pozwoli pan, panie kapitanie, że przedstawię panu pełnomocników.

— Nie moją rzeczą, panie jenerale, jest przyjmowanie panów; proszę, by pan zechciał wsiąść z powrotem i udać się za mną.

I tak, jakby przypadkiem, jakby prze-lotnie i bez zatrzymywania się przy tem, pierwsze uprzedzające po raz pierwszy skłonienie się butnych do wczoraj, zwy-ciężonych dzisiejszych obito się o chłodny spokój żołnierski zwycięzców, nie bez głębszej podstawy jednak i nie bez znaczenia: tak będzie przez cały czas dalszych rokowań i tak będzie długo jeszcze w przyszłości.

A potem kapitan Lhuillier daje trę-baczowi niemieckiemu rozkaz, by zszedł ze stopnia, trębachowi francuskiemu, by tam wstał i dał wokoło: Clairon Sellier sonnez aux champs!

Na dźwięk pobudki ze wszystkich stron zbiegają się z okrytych ciemnością pól żołnierze pobliskich placówek i otaczają samochody niemieckie. Mają one

wyruszyć dalej. Za chwilę będą one w La Capelle, gdzie dopiero przyjmie urzę-dowo pełnomocników wyznaczony na to major de Bourbon-Busset; koło północy zatrzymają się w Homblières, gdzie stoi dowódca armji tego odcinka, generał Debeney; nad ranem w Tergnier zamiesz-kają pełnomocnicy na zniszczonym dworcu, w osobnym pociągu, skąd uda-dzą się dwa razy do kwatery marszałka Focha w Senlis, raz 8-go rano, aby wysłuchać warunków zawieszenia broni, drugi raz w nocy 10-go, aby, po zasię-gnięciu zezwolenia kwatery głównej nie-mieckiej, podpisać te warunki. Gdy 7-go o 9-tej wieczorem, po pierwszym zet-knięciu się z linją zwycięzców, samo-chody pełnomocników niemieckich ru-szyły dalej w tę drogę prośby o pokój, z piersi nadbiegłych i otaczających je żołnierzy zabrzmiał okrzyk: „Vive la France!“

Skoro zaś do Paryża nadeszła wiado-mość o pojawieniu się w linjach fran-cuskich pełnomocników niemi, kich z białymi chorągiewami, w mieś-e tem, które przez cztery lata wojny nie zdo-biło się nigdy, nawet w dobrych chwi-lach, cierpliwie czekając, podczas gdy w krajach niemieckich przy lada spo-sobności dzwoniło i wywieszano, zaczął się natłok do sklepów, w których ku-powano tłumnie, z myślą o blizkich wi-adościach następnych, chorągwie o bar-wach francuskich i sprzymierzonych.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał I-szy i miesiąc Styczeń.

Dla biur i urzędów

papiery kancelaryjne, handlowe, kalki, kopjały,
segregatory, księgi buchalteryjne,

PRZYBORY BIUROWE

poleca w każdej ilości

Edward Suchański

Skład papieru i materiałów piśmiennych w Radomiu.

Ze związku urzędników ewakuowanych instytucji państwowych.

W dniu 15 b. m., z inicjatywy Zarządu urzędników ewakuowanych instytucji państwowych Kongresówki było zwołane ogólne zebranie, w którym wzięli udział członkowie związku z Warszawy i delegaci z prowincji.

Na porządek dzienny z konieczności wyłoniła się sprawa ignorowana przez Rząd obecny kandydatur członków Związku na nowo tworzone posady rządowe. Szereg mówców, przy ogólnym podnieceniu, w rzeczowych przemówieniach stwierdził, że wszelkie czynione zabiegi w ministerstwach o uzyskanie posad, zwłaszcza w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, tak indywidualne, jak i zbiorowe, pozostały bez skutku. Zarząd ze swej strony oświadczył, że wyczerpał w tym celu wszelkie możliwe środki, doznając jedynie zawsze i wszędzie odmowy.

Zebrani, po szczegółowym rozpatrzeniu omawianej sprawy, uchwalili odwołać się do interwencji Naczelnika Państwa, w tym celu udano się gremjalnie do Belwederu, na czele, wybranej przez akklamacje, delegacji, składającej się z prezesa związku p. Jasińskiego i p. p. Bieleckiego (Lipno), Gładzi (Kalisz), Lubowidzkiego (Mińsk - Mazowiecki), Mroza, Chwaliboga i Wybrańca (Warszawa).

Delegacja przedstawiła Naczelnikowi odpowiednio umotywowane żądania, aby odtąd przy obsadzaniu posad państwowych, dano pierwszeństwo przed innymi kandydatami członkom związku, mianując ich bezzwłocznie na posady, nie niższe od zajmowanych poprzednio, aż do wyczerpania listy członków. Wyrażono przy tym życzenie, aby odośnie Ministerstwa zwracały się o kandydatów do Zarządu stowarzyszenia, który przyjmie za polecenie przez siebie osoby całkowitą odpowiedzialność.

Naczelnik, uznawszy za zupełnie słuszne powyższe żądania, przyrzekł je odpowiednio poprzeć, zaznaczając, że praktykowana dotychczas „fabrykacja urzędników” będzie usunięta i polacy ze wszystkich dzielnic będą zrównani w prawach przy obsadzaniu posad rządowych.

Niezależnie od tego Naczelnik zaznaczył, że i on będzie korzystał z członków związku, bezpośrednio polecanych na odpowiednie posady przez Zarząd.

Wigilia żołnierza Polsiego

Dzień wigilijny stał się w Radomiu — a nie wątpimy że było tak, w całej Polsce — widomym dowodem serdecznej opieki jaką społeczeństwo darzy swoich żołnierzy.

Komitet wigilijny żołnierza polskiego, złożony z przedstawicieli stowarzyszeń kobiecych w naszym mieście spotkał się ze strony wszystkich z gorącym poparciem, dzięki czemu zdołał osiągnąć cel jaki sobie postawił. Stoły wigilijne obficie zastawione i upominki aże skromne przyczyniły się do osłodzenia żołnierzom, których obowiązki zatrzymał zdala od domów rodzinnych, ich twardego losu, w ten tradycyjny dzień świąteczny.

O godzinie 5-ej wieczorem przybyły do koszar przy ulicy Warszawskiej członkinie Komitetu i zaproszeni goście z wice-prezydentem miasta Głiszczyńskim na

czele, aby w imieniu społeczeństwa przełamać się opłatkiem z żołnierzami.

W jednej z olbrzymich sal koszarowych stanęli w szeregach żołnierze w liczbie około 1.200, w środku koło choinki ubranej przez skautki i skautów, oficerowie i przybyli goście. Po odśpiewaniu kolendy, przemówił dowódca okręgu radomskiego p. pułk Truskolaski podkreślając łączność społeczeństwa z wojskiem, czego dowodem serdeczne zajęcie się wigilią dla żołnierzy, za które w imieniu swoim i żołnierzy podziękował. Zakończył wnosząc okrzyk: Wolna Niepodległa, Zjednoczona Polska niech żyje! powtórzony gromko przez obecnych, podczas gdy muzyka wojskowa zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła”.

P. pułk Truskolaski przełamał się opłatkiem z oficerami i gośćmi, poczem obszedł szeregi i łamał się opłatkiem z żołnierzami.

Następnie ks. kapelan Malik w serdecznych słowach mówił o dniu Wigilji, jako o święcie miłości i braterstwa, kończąc swoje piękne przemówienie staropolskim „kochajmy się”.

Z kolei zabrał głos major Popowicz, który w silnych słowach przypomniał obecnym, czym byli tak niedawno jeszcze te koszały: siedzibą żołdaków rosyjskich, w której kuto broń przeciwko społeczeństwu, dziś zaś mieszkańcy Radomia przybyszą tu z ufnością i sercem, bo wiedzą że sercem ich powitają obecni tych murów mieszkańcy. Maj. Popowicz zakończył przemówienie odczytaniem listu weteranów, którzy w serdecznych słowach zwrócili się do swych młodych kolegów.

W końcu kap. Marjański obiecał przełamać opłatek, którym się tutaj z żołnierzami łamał, Naczelnemu wodzowi i wznosił na Jego cześć okrzyk przez obecnych powtórzony.

Goście nie mogli wyrazić swych uczuć słowami, gdyż regulamin wojskowy, tolerujący wyjątkowo „cywilnych” w koszarach, nie pozwala jednak na przemówienia z ich strony.

Śpiewano przy towarzyszeniu orkiestry pieśni patriotyczne i kolendy, poczem panie z komitetu przystąpiły w drugiej sali do rozdawania „gwiazdki”.

Każdy z żołnierzy otrzymał białą stracę i pakunek ze słodyczami i drobnymi przedmiotami, jak ołówki, kalendaryki i t. p. Pomimo wielkiej liczby uczestników „gwiazdki”, rozdawnictwo odbyło się sprawnie, rzeczywiście po wojskowemu, a to dzięki porządkowi, o który dbali zarówno sami żołnierze, jak i pomocni w tem oficerowie.

Goście opuszczali koszały głęboko wzruszeni przeżyta chwila, z radością, w sercach, że dana im była możność okazania żołnierzowi polskiemu serdecznych uczuć jakie dla niego żywi społeczeństwo radomskie wraz z całym narodem. Wdzięczność jaka się malowała w oczach wojskowych, pozwala przypuszczać, że żołnierze również odczuli pamięć i troskę społeczeństwa, które swoją obecnością w tym dniu uroczystym starało się choć w części zastąpić nieobecną rodzinę i wnieść w chłodne mury koszarowe ciepło domowego ogniska.

Pamiętajcie o Podlasiu i Chełmszczyźnie!

OD WYDAWNICTWA.

Coraz trudniejsze warunki wydawnicze, spowodowane ustawicznym wzrostem ceny materiałów drukarskich i drożyzną robocizny, jak również zwiększeniem opłat pocztowych, zmuszają nas do podwyższenia ceny na „Głos Radomski”. Zaznaczamy, że pismo nasze nie podniosło cen w ostatnim półroczu, jak to uczyniła ogólnie prasa polska, a obecna podwyżka jest nieznaczna.

Od dn. 1 stycznia 1919 r. prenumerata „Głosu Radomskiego” kosztować będzie miesięcznie.

W Radomiu kor. 6

„ „ z odn. do domu „ 7

na prowincji z przes. pocztową k. 7.50

Pojedynczy numer 40 hal.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś: O. Pańsk. N. Rok.

Intro: Im. Jezus.

Wschód słońca o godzinie 7.57. Zachód o godzinie 3.45.

Radom, 1 stycznia.

== Drugie zebranie przedwyborcze Zjednoczenia Narodowego odbędzie się 2 stycznia, we czwartek, o godz. 8 wieczorem, w sali Resursy Rzemieślniczej. Na porządku dziennym są: wybór kandydatów, ewentualnie kandydatura do Sejmu Ustawodawczego, wybór 18 członków dopełniających Radę Okręgową stronnictwa i t. p. Pożądane jest jaknajliczniejsze przybycie członków. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

== Z komitetu obrony Lwowa. Do kasy komitetu (w biurze Dyrekcji Tow. Kred. m. Radomia, (Plac 3 Maja № 2) złożyli p. p. Karol Stanisławski kor. 300, Kaz. Wereszczyński rub. 85 i kor. 50, Tad. Wędrichowski kor. 100, L. Szwaacki kor. 10, R. Szczawiński kor. 30, B. Przyłęcki kor. 100, Bron. Stanisławski kor. 300, A. Zarzycki kor. 100, Bron. Haasenbein rub. 10, J. Wigura rub. 10, Ignas G. kor. 6, pracownicy garbarni Rotenberga, 480 kor. i właściciele garbarni pod firmą „Rotenberg” na obronę kresów wschodnich kor. 300.

== Choinka. W dniu 6 stycznia o g. 3 po poł. staraniem Zarządu Resursy Rzemieślniczej urządzona będzie w lokalu Resursy choinka dla dzieci członków Resursy.

== Wieczór Sylwestrowy. W dniu 31 grudnia o godzinie 9 wieczorem w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbędzie się wieczór Sylwestrowy dla członków tejże Resursy i ich rodzin. Program wieczoru wypełnią: przedstawienie urzędzone przez kółko młodych amatorów, śpiew, deklamacja i muzyka. Tańców podczas wieczoru nie będzie.

Wejście bezpłatne.

== Sklep kooperatywy nauczycielskiej. Oddział Zarządu Zrzeszenia Nauczycielstwa szkół początkowych w Radomiu podaje do wiadomości, że z dniem 1-go stycznia 1919 r. otwartym zostanie przy ul. Skaryszewskiej róg Wysokiej Sklep Kooperatywy Nauczycielstwa szkół początkowych. Udziały 25-cio koronowe nabywać można do 1 stycznia 1919 r. w biurze Zarządu Zrzeszenia (Lubelska № 30) od 4 do 6 po poł.; od 1 stycznia 1919 r. w sklepie wspomnianym.

== Wiec. W dn. 29 u. m. o godz. 1 i pół w sali kinematografu „Corso” urządzony był wiec partji socjalistycznych. Na wiecu przemawiali p. p. Szczawiński, Padewski, Kowalski i inni. Wiec miał charakter agitacji przedwyborczej.

== Odczyt. W dn. 29 u. m. o g. 3 po poł. w sali teatru „Miraż” odbył się odczyt lidera stronnictwa Niezawisłości ludowej p. Wacława Sieroszewskiego.

Prelegent omawiał sprawy związane z obecną sytuacją polityczną i czsem przedwyborczym.

== Radomski Oddział Warszawskiego Towarzystwa Hygienicznego. Członkowie b. zarządu miejscowego oddziału Towarz. Hygienicznego, pragnąc wznowić zamartwą przez czas wojny działalność takowego, niniejszym zapraszają wszystkich członków oddziału, również jak i osoby pragnące zapisać się na członków, na zebranie ogólne oddziału

dla ukonstytuowania nowego zarządu i nakreślenia planu działalności. Zebranie powyższe odbędzie się w niedzielę dnia 5 stycznia o godz. 4 po połud. w lokalu „Lutni” ulica Lubelska № 46.

b. m. w białej sali gmachu Starostwa b) rząd gubernialny) o godz. 8 wiecz.

Ze względu na ważność i aktualność pracy, jaka czeka Tow. Hygieniczne w obecnych czasach, niżj podpisani proszą o jaknajliczniejsze przybycie.

Dr. J. Pełczyński.

Dr. A. Szczepaniak.

Inż. J. Wesółowski.

== Z cmentarza Rzymsko-katolickiego. Wobec ciągłych opadów śnieżnych, odwilży i przymrozków, a zarazem częstych codziennie pogrzebów, na wszystkich uliczkach cmentarza utworzyła się jednolita powłoka lodowa, która stanowi duże niebezpieczeństwo podczas pogrzebów nie tylko dla osób niosących ciało, ale i pojedynczych. Ciekawą jest rzeczą, dlaczego do tej pory dozór cmentarny nie poczynił żadnych kroków aby zapobiedz niebezpieczeństwu i co zamierza uczynić? Czy myśli poczekać do czerwca, aż się lud rozpuści i niebezpieczeństwo samo zginie? Dozorca cmentarny widocznie na cmentarz nie wychodzi i tego nie widzi, a ta rzecz winna go interesować, aby wypadków potłuczeń lub złamań ręki albo nogi nie było. Wgć trzeba, by uliczki były posypywane piaskiem, którego na cmentarzu chyba nie brak.

== W sprawie koksu. Urząd Aprowizacyjny otrzymał następującą depeszę w sprawie koksu, od Państwowej Centrali Węglowej w Warszawie, treści następującej:

„W odpowiedzi na depeszę do Ministerstwa Przemysłu upraszamy o złożenie zamówienia na koks. Rozporządzaemy tylko koksem hutniczym. Kaucje licząc po dwieście koron za tonnę należy wpłacić do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej”.

== Rozdawnictwo strucli W dniu 31 grudnia rozpoczęło się rozdawnictwo strucli dla biednych rzemieślników cechowych.

Kwotę potrzebną na przyrządzenie strucli udzieliła częścią Kasa Przemysłowców Radomskich, częściowo zaś zebrano ją na posiedzeniu Koła Zgromadzenia starszych i półstarszych, odbytym w dn. 20 grudnia.

== Ochotnicy. W dn. 28 i 29 u. m. przybyli do Radomia większe transporty żołnierzy-ochotników z Częstochowy, Opatowa, Koźlenic i Ćmielowa. Przybyli wcielani będą do miejscowego pułku piechoty.

== Bez światła. W dn. 28 u. m. większą część wieczoru Radom pogrążony był w ciemnościach z powodu braku oświetlenia lamp ulicznych. Na ul. Lubelskiej można się było jako tako zorjętować w sytuacji, ale na bocznych ulicach, o małej ilości sklepów mieszkańcy zmuszeni byli chodzić niemal po omacku.

Zwracamy uwagę komu należy że tak częste w ostatnich czasach braki oświetlenia wywołują ogólne, a słuszne skargi.

== Ciężkie torby. Do redakcji naszej p. K. przyniósł torbę w której otrzymał w dzielnicy 18 w sklepie dzielnicowym, 7 funtów cukru. Torba zrobiona jest z grubego szarego papieru, sklejona klajstrem zmieszany piaskiem i waży 6 funtów.

Zamieszczając słuszną uwagę p. K. sądzimy że odpowiednie czynniki w sprawie tej wejrzą.

== Znaleziono. W dniu 28 u. m. około cukierni p. Pomianowskiego znaleziono damską, czarną torbkę zawierającą paszport, notes i większą sumę pieniędzy. Tobekka jest do odebrania u Zastępcy Komendanta dworca kolejowego chor. Tyszkiewicza.

== Z kroniki towarzyskiej Dnia 23-go u. m. o godz. 11 przed południem ks. dr. H. Gierycz w kaplicy przy Domu Pracy pobłogosławił związek małżeński

Dr. med. K. ZALESKI

przeprowadził się na Lubelską № 34. Przyjmuje od 11-ej do 12-ej rano i od 4½ do 6½ wieczorem.

p. Marji Czajkowskiej—sekretarki 8-ej kl. Szkoły Realnej w Radomiu z panem Feliksem Paschalskim—profesorem tejże szkoły.

— **Podziękowanie.** Zarząd Ochrony 3 składa serdeczne „Bóg zapłać“, p. Plenkiewiczowi z Kwat za ofiarowane 20 korcy ziemniaków i puda kaszy.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Antoniego Wielhorskiego, złożyła p. Marja Zarecka kor. 15 na ręce p. Marji Lipskiej przewodniczącej sekcji opieki nad młodzieżą.

— **Klucze,** znalezione na ul. Marjackiej, jeden większy, drugi mały od zatrasku „Jale“, są do odebrania za udowodnieniem w Administracji „Głosu Radomskiego“.

— **W ubiegłym tygodniu** zmarłych zapisanych jest 49, urodzonych 56 osób.

— **Zmarli.** W dniu 20 b. m. zmarli: Anna Jopkiewicz lat 28, zam. w Radomiu. Stanisława Koziół lat 18, zam. w Radomiu. Michał Bankowski lat 46 zam. na Kapturze. Helena Gruchal lat 16, zam. w Radomiu.

— W dn. 21 b. m. Jan Świtas lat 6, zam. w Radomiu. Helena Pajek lat 9, zam. w szp. na Starem mieście. Wincenty Janicki lat 23, zam. w Radomiu. Jan Bankowski lat 23, zm. w szp. epidemicznym. Stanisław Krawczyk lat 35, zam. w Rajcu Szlacheckim. Helena Strzałkow lat 4 i mies. 2, zam. na Gliniach. Antoni Florczyk lat 86, zam. w Sadkowie gm. Radom. Antoni Czarnecki przeżywszy 3 mies. zam. w Woli Gołębowskiej gm. Radom. Stefania Warmińska lat 6, zam. na Kapturze. Mieczysław Klys przeżywszy mies. 2, zam. na Młodzianowie. Józefa Zawadzka lat 30, zam. na Marjackim.

— **Kradzieże.** W d. 21 b. m. P. Wajmanowi zam. przy ul. Bóżnicznej pod № 17, skradziono ze sklepu grochu, kaszy, oleju i świec, ogółem na sumę 1430 kor. W. Kończakowi zam. przy ul. Szwedkiej pod № 9, skradziono ze strychu bieliznę na sumę 2300 kor. D. Blatmanowi zam. przy ul. Giserskiej pod № 4, skradziono ze strychu bielizny na sumę 5000 kor.

— W dn. 22 b. m. S. Zubie zam. przy ul. Wysokiej pod № 32, skradziono z mieszkania odzieży na sumę 2700 kor. M. Majemskiemu zam. przy ulicy Marjackiej pod № 2, skradziono z drwalni kozę wart. 370 kor. J. Kuźnikowi zam. przy ulicy Lubelskiej pod № 51, skradziono z mieszkania odzieży na sumę 6000 kor. J. Hoehenbaumowi zam. przy ul. Giserskiej pod № 4, skradziono ze strychu bieliznę na sumę 290 k.

S. Rudkiewiczowi zam. przy ul. Lubelskiej pod № 46, skradziono z mieszkania bielizny i odzieży na sumę 2390 kor.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o zamieszczenie następującego wyjaśnienia do listu, zamieszczonego w № 271 „Głosu Radomskiego“ z dnia 21 grudnia 1918 r.

Na wiecu „Zjednoczonych Polek“ dn. 15 u. m. w kinematografie „Czary“ p. Br. Piotrowski w swej odpowiedzi na moje zapytanie uczynił Zarządowi Wojsk Polskich w Radomiu zarzut, który, wedle mego mniemania, mógł być zrozumiany tylko w ten sposób iż w Radomiu zdarzyły się liczne przypadki nieprzyjaciomstwa do wojska ochotników z powodu ich przekonań politycznych, lub przynależności partyjnej.

Mnie, któram przez lat kilka dla wojska tego pracowałam i to także wówczas, gdy praca ta była w licznych sferach naszego społeczeństwa bardzo niepopularną — zarzut taki musiał oburzyć do głębi i nie mogłam pozwolić, by został gołosłownym i niesprawdzonym u źródła t. j. u naszych polskich władz wojskowych.

Oto zasadniczy i jedyny motyw mego wystąpienia.

Od chwili wiecu do dnia dzisiejszego, z powodu szkarlatyny mego dziecka, z domu nie wychodziłam i z „miastem się nie komunikowałam. Dlatego twierdzić kategorycznie, iż zarzut p. Br. Piotrowskiego, że „rozsiwam po mieście wieści“ i jakiegokolwiek komentarz do jego przemówień, nie może mieć żadnej podstawy.

Nad wątpliwością p. Br. Piotrowskiego, czy jestem przyjazną dla armii polskiej, moja czteroletnia i do ostatnich chwil trwająca, praca w Radomiu, pozwała mi przejść z uśmiechem do porządku dziennego.

Natomiast w sprawie rzekomego wezwania p. Br. Piotrowskiego po wiecu do Dowództwa Wojsk Polskich, co p. Br. Piotrowski i Redakcja w swym przypisku kładzie na karb mojej interwencji, to na podstawie źródłowych danych kategorycznie oświadczam, że p. Br. Piotrowski wzywanym nie był, a obecność jego w Dowództwie W. P. tłumaczę sobie takąż jak u mnie chęcią wyświeślenia sprawy.

Wobec zupełnego wyczerpania danego ineydentu, uważać będę dalsze poruszanie w prasie danej kwestji za zupełnie zbyteczne. *Marja Kelles-Krausowa.*

OBUWIE.

Stosownie do ogłoszenia z dnia 30 Listopada r. z. № 12 Urząd Aprowizacyjny powiatu Radomskiego podaje do ogólnej wiadomości, że sprzedaż taniego obuwia już się rozpoczęła i odbywa się w sklepie Fabryki Obuwia pod firmą „Jedność“ przy ul. Lubelskiej № 58 za odnośnymi zaświadczeniami.

Zaświadczenia te wydawane są w następujących instytucjach:

- 1) Rada Związków Zawodowych, ul. Lubelska 64;
- 2) Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, ul. Trawna 3;
- 3) Dom Towarowy, ul. Lubelskie Góry 15;
- 4) Stowarzyszenie Pracowników Polaków (gmach Komisarjatu);
- 5) Stowarzyszenie Pracowników Handl., ul. Lubelska 46;
- 6) Magistrat Miasta Radomia;
- 7) Stow. Pracow. Handlowych-Żydów, ul. Lubelska 3.

Urząd Aprowizacyjny
powiatu Radomskiego.

Radom, dnia 28 Grudnia 1918 r.

Masła, śmietany i mleka

dostaw w każdej ilości

poszukuje

Dom Handlowo - Komisowy

S. Bieliński i S-ka—Łódź

ul. Aleje Kościuszki 17.

1454—0

Feliks Kozłowski

sprzedaje obuwie po cenach umiarkowanych, przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje. mieszkanie prywatne Lubelska № 34 1224—25

Dr. med. M. SZLAFERMAN

(Kościelna 2, m. 2)

choroby weneryczne i skórne przyjmuje do 1 pp. i od 4—8. Panie od 3—4. 1464—8

ZAKŁAD

Siodlarsko-Galanteryjny i Rymarski

F. SZOSTAKA

w Radomiu ul. Lubelska № 28.

Poleca: siodła, uprzęże, kufey, walizy i wszelką skórzaną galanterję. Kupuje i sprzedaje używane siodła i uprzęże, oraz wykonywa wszelkie obstalunki i reperacje. 1457—2

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Gaździcki, zamieszkały, przy ulicy Kościelnej № 6, na zasadzie art. 1080 Post. C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 7 Stycznia 1919 r. o godzinie 10 zrana w Wólce Brzuskiej gminy Brzuza na osadzie Kacpra Utnickiego odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Kacpra Utnickiego a składającego się inwentarsa żywego i martwego, oraz ruchomości domowych i ubrania ocenionego 51560 koron. 1458—1 Komornik Sądowy Gaździcki.

Krajowe biuro leśne

„SPÓŁKA TECHNIKÓW LEŚNYCH“

Oddział w Radomiu (Szeroka 16)

poleca bezinteresownie kilku leśniczych, dozorcę tartaczny i gajowych do lasów prywatnych lub państwowych. 1469—1

Ogłoszenie.

Skradziono mi, pomiędzy innymi, świadectwo na stopień starszego felczera, wydane przez b. Urząd Lekarski ziemi Radomskiej d. 3 czerwca 1914 r. № 85 na imię Chaima Nadel.

1465—1 Chaim Nadel.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Franciszka Galbarczyka (dziobatego) lat 15 poszukuje Matka. Radom Wysoka 81. 1405—6

60.000 rubli na Hypotekę miejską lub wiejską w całości lub częściowo wypożyczę. Wiadomość w Redakcji pod lit. abc. 1431—3

Nauka i przepisywanie na maszynach. Skaryszewska 17—3. 1364—8

Szafa, komoda, stół, krzesła do sprzedania. Szeroka 3 m. 20. Handlarze wyłączeni. 1463—2

Dubeltówka z przyborami „Kaliber 12“ do sprzedania. Lubelska 85 Jaroszyński. 1466—3

Maszyna drukarska w dobrym stanie do sprzedania Technopol, Lubelska 61. 1467—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania zaraz nowa, duża szafa do rzeczy i stół kuchenny. Szeroka 10 mł od 11—1. 1463—2

Ugubiono legitymację na nazwisko Wacława Kwiatkowskiego wydaną przez Mag. Rad. d. 16 VII 1918 r. za № 9671. 1469—1

Ugubiono legitymację na nazwisko Ruchli Derdyk wydaną przez Mag. Rad. dn. II-XI-18 r. za № 3111. 1471—1

Ugubiono legitymację na nazwisko Arona Wertłama wydaną przez Mag. Rad. dn. VII-IX 1917 r. za № 10051. 1470—1

Ugubiono legitymację wydaną przez Mag. Rad. dn. 19-II 1916 r. za № 1082 na nazwisko Nusyn Dawid Huberman. 1460—1

Na święta

jabłka, gruszki i śliwki suszone, mak, miód, grzyby, orzechy, owoce w stanie surowym i t. p. poleca Radomska Spółka Ogrodnicza

Plac 3 maja i w podwórzu. Marmolada jabłeczno-gruszkowa 4 kor. za funt. 1339

A. K.

Najsilniejsze bóle głowy i migrena
ustępują natychmiast po zażyciu proszku

KOWALSKINY

Wyrób farm. lab. „Ap. Kowalski“ w Warszawie
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Wł. KARCZEWSKI Radom Plac 3 Maja № 5.

Zbyteczne rzeczy jakie w każdym niemal mieszkaniu nieprodukcyjnie miejsce zajmują przy obecnych wysokich cenach Można sprzedać najdrożej i zamienić na gotówkę oddając do komisowej sprzedaży wszelkiego rodzaju garderobę, meble, biżuterię, obrazy, książki, przedmioty domowego i osobistego użytku. Jest na składzie różnych numerów obuwie męskie po 220 koron. Biuro pośredniczy w kupnie i sprzedaży domów, majątków i dzierżaw. 1333—13

Oszczędność opału!

WĘGIEL zastąpić można koksem miękkim, który dobrze się pali i daje znacznie więcej ciepła niż węgiel, wobec czego jest ekonomiczniejszy. **SPRZEDAJE**

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.

Redaktor: Henryk Niedzwiedzki.

Druk „I. K. Trzebiński“—Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

Radomska Fabryka smarów

WŁAŚCICIELE

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński „STEMAR“

BIURO SPRZEDAŻY: Radom — Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Oleje maszynowe i cylindrowe.

Smary do osi, trybów, smar do łań stalowych i konopnych.

Tłuszcz „Tovote’a, Dziległej i t. p.